WSZYSCY DO URN WYBORCZYCH!

26 października wszyscy głosujemy na kandydatów Frontu Narodowego!

TRYBUNA „Azotów"

Pismo Komitetu Zakładowego PZPR i Rady Zakładowej Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie.

Nr 3 **25 października 1952 r.** **Roczn. I**

Prezydent

Bolesław Bierut

pierwszy kandydat Narodu Polskiego

Towarzysze pracy! Budowniczowie Kombinatu Chemicznego w Kędzierzynie!

Zbliża się dzień 26 października, dzień w którym my wszyscy, razem z członkami swych rodzin i najbliższymi znajomymi, z całym narodem polskim — oddamy swoje głosy na listy Frontu Narodowego. Dzień ten uczynimy dniem zwycięstwa jedności narodu.

Realizując zobowiązania dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu Partii Lenina - Stalina na sumę 3.333.160,— zł wyraziliśmy najlepiej naszą radość z okazji wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Towarzysze pracy — partyjni i bezpartyjni, młodzieży i kobiety, robotnicy, przodownicy pracy, inżynierowie, technicy, działacze gospodarczy i społeczno-polityczni — na załogę budującego się kombinatu chemicznego w Kędzierzynie — na Ciebie patrzy cała Polska — oddaj więc swój głos na całą listę Frontu Narodowego, bez żadnych zmian i skreśleń. Tym samym dasz dowód, że głosujesz za rozkwitem Ojczyzny, niepodległością, pokojem, za zwycięską realizacją wielkich planów narodowych, za jednością narodu w obliczu Jego historycznych zadań.

Niech żyje Front Narodowy w walce o realizację planu 6-cioletniego i ugruntowanie pokoju!

ZAKŁADOWY KOMITET
FRONTU NARODOWEGO
Z. P. A. KĘDZIERZYN

Kandydaci na posłów do Sejmu w naszym Okręgu Wyborczym Nr 49 w Prudniku

Tadeusz Dietrich

członek KC PZPR
minister handlu
wewnętrznego
urodz. w 1905 roku
w Łodzi

Jan Mrocheń

zastępca przewodu.
Prezydium Woj. R. N.
urodz. w 1905 roku
w Nowej Wsi Królewskiej
w pow. opolskim

Tadeusz Wieczorek

Sekr. Zarządu Głównego
Zw. Młodzieży Polskiej
urodz. w 1922 roku
w Modrzejowie
koło Sosnowca

Zofia Tomczyk

członek Prezydium
NKW ZSL
urodz. w 1920 r.
w Horodkowie
w woj. stanisławowskim

Teofil Socha

majster tkacki
w Państw. Zakładach
Przem.Bawełn.wPrudniku
urodz. w 1910 roku
w Nowej Wsi Prudnickiej

Stanisław Chlebda

nauczyciel
w Głuchołazach
w pow. nyskim
urodz. w 1909 roku
w Byszycach
w woj. krakowskim

Władysław Grabowski

przewodniczący
spółdzielni produkcyjnej
w Wilamowej
urodz. w 1916 roku
w woj. lwowskim

Karol Pordzik

rolnik
z pow. strzeleckiego
prezes PKW ZSL
w Strzelcach
i członek WKW ZSL

Kandydaci na zastępców posłów

Helena Ambroz

pracownica
PKP Kędzierzyn
członek Zarz. Głównego
Ligi Kobiet
urodz. w 1909 roku
w woj. tarnopolskim

Ryszard Mańczyk

hutnik z „Andrzeja"
w Zawadzkiem.
przodownik pracy
urodz. w 1900 roku
na Opolszczyźnie

Jakub Skrzyński

rolnik
z Zopowej
w pow. glubczyckim
urodz. w 1910 roku
w woj. tarnopolskim

Franciszek Kosteczka

rolnik
z Budzisk
w pow. raciborskim
urodz. w 1894 roku
w Budziskach

Czynem poparliśmy program Frontu Narodowego

Załoga nasza, rozumiejąc znaczenie Frontu Narodowego, w odpowiedzi na wezwanie czołowych Zakładów w Polsce do podejmowania zobowiązań, w ślad za oddziałem wodnym, który jako pierwszy podjął 12 zobowiązań zespołowych przy udziale 102 robotników na łączną sumę 382.439 zł, zobowiązała się dla uczczenia programu Frontu Narodowego oraz XIX Zjazdu WKP(b) wykonać prace i przysporzyć oszczędności na sumę 1.052.439,80 zł.

Realizację tak poważnych zobowiązań umożliwiło włączenie się do czynu przedwyborczego całej załogi z przodownikami pracy: Ewaldem Kurką, Erykiem Czogalikiem, Marianem Ciukiem z Oddziału Wodnego, Jerzym Smykałą, Hubertem Szafrankiem, Janem Brymem z Oddziału Budownictwa Własnego, Janem Nesterakiem, Janem Elsnerem, Leopoldem Stapińskim z Działu Mechanicznego i wielu innymi przodownikami pracy.

Również inżynierowie i technicy Biura Projektów zobowiązali się zaoszczędzić przy wykonywaniu projektów i dokumentacji technicznej 3.074 roboczogodziny, wartości 42.317 zł. W ślad za nimi poszli inżynierowie i technicy innych pionów, w szczególności z Wydziału Amoniaku, którzy zobowiązali się zaoszczędzić 1.054 roboczogodziny i 43.252,64 zł, przez wprowadzenie do inwestycji materiałów remanentowych.

Już pierwsze meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań wykazały, że poszczególne zobowiązania zostały przekroczone. I tak: Oddział Stolarni wykonał swoje zobowiązanie w 150,3 proc., a Oddział Konserwacji w 115,8 proc., zaś Jerzy Smykała i Józef Pośpiech ze Stolarni zrealizowali swe zobowiązania w 195,2 proc.

W toku realizacji zobowiązań, robotnicy i inżynierowie, pracownicy fizyczni i umysłowi podjęli dodatkowe zobowiązania na cześć XIX Zjazdu wielkiej partii Lenina - Stalina i wyborów.

Tym razem na czoło wysunęła się załoga Tlenowni, która zobowiązała się dać 30.000 m sześć. tlenu ponad plan; za nią poszli pracownicy techniczni Zakładu Azotowego, którzy podjęli zobowiązania, wartości 410.000 zł. Ogółem 4056 pracowników wykonuje i przekracza w wysokości od 15 do 37 proc. podjęte zobowiązania.

Zaoszczędzimy 2.394.019 zł, przez włączenie remanentów do inwestycji, przyśpieszymy o 225.461 roboczogodzin wykonanie inwestycji na poszczególnych elementach, gdyż zdajemy sobie sprawę, że z czynem pójść do urny wyborczej — to honor każdego obywatela.

Czesław Kowalewski

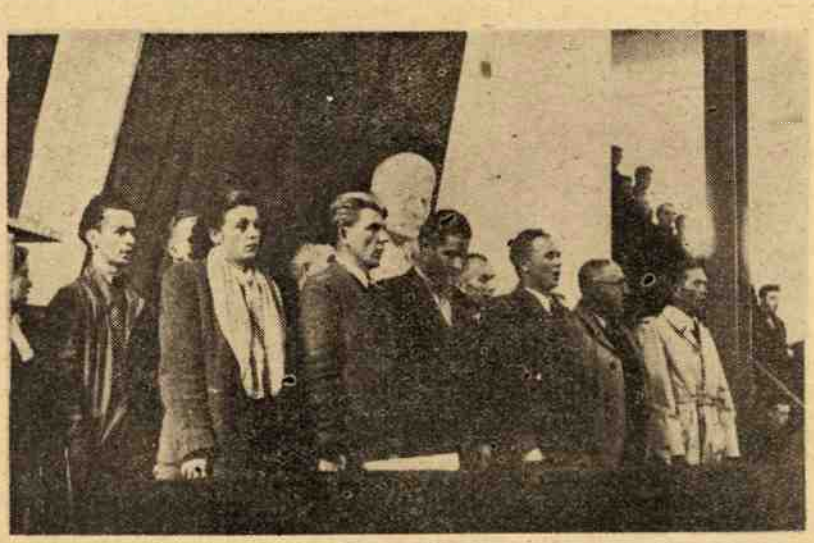

Masowe zebranie zakończyliśmy „Międzynarodówką". Na zdjęciu prezydium masowego zebrania, na którym podjęliśmy dodatkowe zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Apel

Jedność i siła to jedno,
Praca i siła to jedno.
Jednością i pracą dźwigamy
Ojczyznę zniszczoną i biedną.

Praca, to mięśnie napięte
Budową wspólnego domu,
To myśl, co wszechświat przemierza
I tajnie odkrywa atomu.

Jedność, to walka o pokój,
Zapora nawale zaborczej,
I głos na Front Narodowy
W kampanii oddany wyborczej.

BOGUMIŁ WYSZOMIRSKI

Słuchamy, jak koledzy w naszym imieniu rzucają zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu. Po zakończeniu uroczystości zaraz wzięliśmy się do pracy i dzisiaj już z dumą możemy powiedzieć, że i nasze dodatkowe zobowiązania zostały w pełni zrealizowane.

Oddaję głos na listę Frontu Narodowego

Dla mnie, uczestnika trzeciego powstania śląskiego oraz byłego członka KPD i Związku Powstańców Śląskich, dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest dniem bardzo ważnym.

Już w 22 roku mego życia stałem się bojownikiem o wyzwolenie klasy robotniczej spod ucisku kapitalistycznego, jak również o wyzwolenie staropolskich ziem spod ucisku junkrów niemieckich. Dopiero w 1945 r. bohaterskie wojska radzieckie i polskie przyniosły nam pełne wyzwolenie. Osiągnięcia, jakie mamy po wyzwoleniu, są wielkie. Wykonywanie planów i pokonywanie trudności, doszkalanie ideologiczne, to nasza dalsza codzienna walka o utrwalenie tych ogromnych osiągnięć.

Ze swej strony dokładam wszelkich starań, aby wyniki mej pracy były jak największe. Stale przekraczam wykonywanie swych planów i realizuję je przeciętnie w 180 proc. Z takim to dorobkiem, zespolony we Froncie Narodowym z wszystkimi obywatelami, budującymi naszą ludową ojczyznę, wolną od wyzyskiwaczy, pójdę w dniu 26 października br. do urny wyborczej, aby wrzucić do niej kartkę z listą kandydatów Frontu Narodowego.

Kandydaci ci są wybrani spośród najlepszych, mają duże osiągnięcia w swej pracy nad budową nowego ustroju, są całkowicie oddani naszej sprawie. I dlatego oddaję głos na listę Frontu Narodowego.

Franciszek Wąsik
kowal z warsztatu kotlarskiego

26 października głosuję na kandydatów Frontu Narodowego

Jestem bezpartyjny. Nie znaczy to bynajmniej, bym mógł się równocześnie nazwać „apolitycznym", gdyż obecnie w Polsce ludzi apolitycznych nie ma. Można iść świadomie drogą pracy dla rozkwitu gospodarki narodowej, rozwoju Ojczyzny, albo dać się biernie unosić rwącemu prądowi wypadków, bez udziału własnej woli, lub też brnąć na przekór temu prądowi. A to są już przecież wyraźne programy polityczne. Wybór nie trudny — można powiedzieć, wprost oczywisty. Jedyny dziś do przyjęcia dla ludzi pracy drogowskaz, to program wyborczy Frontu Narodowego.

Wspominam te czasy, kiedy jeszcze w gimnazjum, a następnie tuż przed wojną, jako młody inżynier, z ogromnym uczuciem wstydu przeglądałem roczniki statystyczne gospodarki międzynarodowej. Z bardzo nielicznymi wyjątkami, Polski trzeba było szukać na końcu wszelkich zestawień, gdzieś tam między narodami bałkańskimi. Byliśmy oficjalnie krajem biedy, zacofania technicznego, szukaliśmy dróg wyjścia z zastoju na drodze zaprzedawania całych gałęzi gospodarki w obce ręce (kopalnictwo, energetyka, chemia).

Najpoważniejsze pozycje naszego eksportu stanowiły artykuły masowe, o najniższych cenach rynkowych, asortyment przemysłu przetwórczego był bardzo ubogi, najprostszy. Pamiętam dyskusje w gronie młodych inżynierów, gdzie omawialiśmy te wszystkie olbrzymie zaległości oraz ogromne zadania, stojące przed narodem. Zawsze kończyły się te dyskusje stwierdzeniem, że nic z naszych projektów nie będzie, bo... kto za to będzie płacił?

Dziś sytuacja dla techniki polskiej jest całkowicie odmienna. Nie ma takiej zdrowej myśli technicznej, która nie mogłaby być w Polsce dzisiejszej zrealizowana. Uczucie upokorzenia, jakie odczuwali polscy technicy wobec rozwoju techniki w krajach przodujących przed wojną znikło całkowicie. Dziś na nas patrzą inni, na nas wzorują się. Żyjemy w okresie dla techniki najradośniejszym — możemy tworzyć rzeczy wielkie, zmieniać charakter naszego narodu, budować podstawy ustroju, w którym nigdy nie powtórzy się okres słabości upokorzenia, nędzy.

Program wyborczy Frontu Narodowego jest dzisiaj planem życiowym każdego Polaka, któremu drogi jest postęp i rozwój Ojczyzny. Wypełnienie tego programu to zadanie wszystkich bez wyjątku ludzi dobrej woli w Polsce.

Poczucie jedności i wspólnoty dążeń podkreślimy powszechnym udziałem w wyborach. Wybory te — to właśnie plebiscyt za programem rozwoju i postępu. Za jasno wytyczonym programem zostaną oddane głosy całego polskiego świata technicznego w plebiscycie tym nie zabraknie ani jednego głosu uczciwego Polaka.

inż. Jakub Tomaszewicz
główny inżynier energetyk

Kto pragnie wykonania wielkich planów uprzemysłowienia Polski —

głosuje na kandydatów Frontu Narodowego

Ważne dla korzystających z usług biura transportowego

Pracownicy Zakładów Przemysłu Azotowego mogą korzystać z usług biura transportowego. Przewozy prywatne dla pracowników, obejmujące węgiel, drzewo, meble itd., wykonuje biuro transportowe wyłącznie na podstawie pisemnej prośby, zaakceptowanej przez dyrektora.

Pracownicy płacą za ciągnik od każdego przejechanego kilometra 3,14 zł, a nie od tonażu. Dlatego też taniej kalkuluje się przewóz, jeśli z ciągnika korzysta równocześnie kilku pracowników.

Dla przykładu: Pracownik prosi o przewiezienie tony węgla na odległość 6 km. Płaci wówczas za 12 km po 3,14 zł, tj. 37,68 zł. Jeżeli jednak czterech pracowników, zamieszkałych w tej samej miejscowości, wniesie prośbę o przewiezienie jednej tony węgla, wówczas ogólny koszt przewiezienia 4 ton pozostaje ten sam, tj. 37,68 zł, ale każdy z pracowników zapłaci tylko po 9,42 złotych.

Cztery konstytucje

Konstytucja, będąca zasadniczą ustawą państwa i narodu, jest sprawdzianem postępu lub cofania się, stagnacji, lub dążenia naprzód narodowego i państwowego bytu.

Naród nasz przebył długą drogę, zanim doszedł do uchwalenia konstytucji lipcowej. Dnia 3 maja 1791 roku zryw najlepszych sił żywotnych ówczesnej Polski podyktował piękne i postępowe na ówczesne czasy postanowienia konstytucyjne. Stanowiły one wyraz zdrowego nurtu naszego narodu, który dążył podówczas do obalenia rządów sprzedajnej magnaterii.

Po przetrwaniu 150-letniej niewoli dnia 17 marca 1921 roku uchwalona została nowa konstytucja, mająca stanowić zrąb prawny odrodzonej państwowości polskiej. Cechowała ją nie dająca się z sobą pogodzić dwoistość. Z jednej bowiem strony zadaniem jej było zabezpieczenie praw klas posiadających, z drugiej zaś stworzenie pozorów obrony uprawnień ludzi pracy. Pozorów, bo ani zapowiadana reforma rolna, ani ustawodawstwo socjalne nie zostały wprowadzone w życie. Pozorna równość wszystkich wobec prawa nie znajdowała urzeczywistnienia, ustępując przed potęgą pieniądza i terrorem pałek policyjnych, przez pieniądz opłacanych.

Nawet jednak te pozory uprawnień były niewygodne klice ludzi, usiłujących rządzić po dyktatorsku. 23 kwietnia 1935 r. narzucono narodowi polskiemu nową konstytucję, tym razem jawnie deklarującą usiłowania ówczesnego rządu sfaszyzowania Polski.

Nie było już w tej konstytucji postanowienia konstytucji marcowej, że „władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polski należy do Narodu", był natomiast art. 20, który stwierdzał:

„1. Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej.

2. Na nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa...

W jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa".

A więc rządy dyktatora, który nie odpowiadał wobec żywych ludzi, lecz wobec historii.

Stwierdziliśmy, że konstytucja jest sprawdzianem postępu lub cofania się. Konstytucja kwietniowa była wyraźnym, ogromnym krokiem wstecz.

Nic dziwnego, że po odzyskaniu niepodległości państwowej odrzuciliśmy kategorycznie konstytucję z 1935 roku, reaktywując czasowo uprzednią.

Przemiany, zachodzące w życiu narodu, nie pozwoliły na to, by postanowienia jej pozostawały nadal w mocy. Byłaby ona hamulcem postępu i budowy podstaw socjalizmu, nie odzwierciedlając naszych obecnych osiągnięć i zamierzeń. Dlatego też w ósmą rocznicę odzyskania niepodległości, dnia 22 lipca 1952 r. Sejm Rzeczypospolitej uchwalił ustawę zasadniczą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która stwierdza, że „władza należy do ludu pracującego miast i wsi".

Zasadzie, że lud pracujący jest włodarzem kraju konstytucja daje wyraz w pierwszym artykule. Nie jest to już deklaracja martwa, lecz odzwierciedlająca rzeczywistość, bo zarówno Sejm, jak i Rady Narodowe stanowią jednolity od góry do dołu system organów władzy państwowej, wybieranej przez lud. Nie będzie w organach władzy państwowej nikogo, kto nie wywodzi swego mandatu z woli ludzi, wyrażonej przez demokratyczne wybory.

Ta cecha jest najbardziej charakterystyczną w nowej konstytucji. Nie czcze postanowienia o prawach obywatelskich, czy niezawisłości sądów, bo te znajdujemy i w ustawach burżuazyjnych, lecz fakt przekazania całej władzy w ręce ludu.

* *

8 rozdział naszej Konstytucji omawia zasady prawa wyborczego, tego prawa, które wskazuje praktyczną, normalną drogę wpływu mas pracujących na rządy kraju i zapewnia zachowanie swobód obywatelskich konstytucją zagwarantowanych.

W art. 80 znajdujemy postanowienie:

„Wybory do Sejmu i do Rad Narodowych są powszechne, równe, bezpośrednie i odbywają się w głosowaniu tajnym".

Oznacza to, że z wyjątkiem osób niepoczytalnych lub skazanych wyrokiem sądowym, każdy ma prawo głosowania, jeśli tylko uzyskał granicę lat 18, że każdy obywatel dysponuje tylko jednym głosem, że wybierać będziemy bezpośrednio odpowiadających nam kandydatów i że wybór nasz będzie wiadomym tylko nam samym bez poddawania go jakiejkolwiek kontroli.

Dnia 26 października 1952 roku pójdziemy do urn wyborczych. Zasady wyborów, zagwarantowane w Konstytucji są odzwierciedleniem naszych osiągnięć i dążeń. Wynikiem wyborów będzie wyłonienie najlepszych spośród nas do rządzenia krajem. Te fakty sprawiają, że idziemy do urn wyborczych pełni zadowolenia z dotychczasowych osiągnięć i pełni wiary w przyszłość.

Bogumił Wyszomirski

Z teki felietonów

Skąd wziął się ten gwóźdź, trudno dzisiaj ustalić. Najprawdopodobniej w oponie rowerowej, czy motocyklowej dostał się on do działu mechanicznego naszych zakładów.

Aby to wydarzenie upamiętnić, wpisano gwóźdź do kwitu nr 9766 przyjęcia materiału na magazyn podręczny, pod nazwą żelazo 5 mm o wadze 0,09 kg, a protokół zaopatrzono w cztery podpisy, trzy pieczątki i wysłano za książką doręczeń do oddziału konserwacji. Tam znowu spisano protokół, zaopatrzono w podpisy i przesłano do komisji wyceny. Trzech członków tej komisji zasiadło do pracy i po dosyć długich obliczeniach wyceniło wartość gwoździa na 0,0486 zł, zaokrąglając tę kwotę na 5 groszy.

Następnie odnośne akta przesłano gońcem do magazynu remanentów. Tam przeprowadzono przychód i rozchód, przyłożono kilka pieczątek, kilka razy podpisano, wpisano do książki doręczeń i w trybie dalszego postępowania przekazano księgowości materiałowej itd., itd.

Tak mniej więcej przedstawia się historia przypadkowo znalezionego gwoździa. Inaczej jednak przedstawia się sprawa innego, wydanego przez nasze zakłady materiału.

Pewnego poranku przyjechał do naszych zakładów przedstawiciel jednego z przedsiębiorstw gliwickich i prawie ze łzami w oczach prosił ...aby jego przedsiębiorstwo obciążono rachunkiem za pobrany w naszych zakładach materiał wartości... 300.000 złotych.

Co tu jeszcze dodać, chyba to, że ob. Natali nigdy nie doszuka się „przerobu", choćby komisja wyceny wyceniła teksy szewskie w ...sztukach.

Niejaki „Z"

Nasze szczere i niewzruszone postanowienie

Pracownicy ZPA w Kędzierzynie serdecznie witali kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uroczystość ta przeobraziła się w wielką manifestację na rzecz postępu i pokoju.

W dniu 8 października w odświętnie udekorowanej hali warsztatu energetycznego zebrała się cała załoga naszych Zakładów, aby powitać najlepszych przedstawicieli ludu opolskiego. Za stołem prezydialnym zasiedli mili goście i przedstawiciele Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego.

Jako pierwszy przemawiał do załogi kandydat z Okręgu Prudnickiego minister Handlu Wewnętrznego tow. Tadeusz Dietrich. W swoim referacie, przerywanym raz po raz burzą oklasków, przedstawił on załodze naszych zakładów program wyborczy Frontu Narodowego. Tow. Dietrich wskazał przede wszystkim na olbrzymi, nieprzerwany rozwój gospodarczy naszego kraju, w przeciwieństwie do nędzy, głodu, ciemnoty i zacofania gospodarczego — pamiętnych lat sanacji. Szczególnie głęboko omówił minister Dietrich wspaniałe horyzonty naszego kraju, nasze możliwości gospodarcze, nasze plany na przyszłość w marszu do socjalizmu.

W przeciwieństwie do obiecanek niesławnej pamięci posłów sanacyjnych — stwierdził mówca — program wyborczy Frontu Narodowego jest jak najbardziej realny, oparty na osiągnięciach gospodarczych i na jedności mas pracujących naszego kraju. Nie trzeba było zapewnień mówcy, aby cała załoga zrozumiała, że kandydaci wybrani przez lud pracujący, nie zdradzą interesów ludu, że ich praca w sejmie będzie przepojona troską o p dniesienie poziomu życia, o rozwój gospodarczy i kulturalny całego narodu.

Potem zabrał głos drugi kandydat naszego okręgu, wierny syn ziemi opolskiej i narodu polskiego tow. Socha z Prudnickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, awansowany na mistrza, stary bojownik o wolność ludu opolskiego, o jego wyzwolenie społeczne i polityczne. Umiłowanie klasy robotniczej, ciągła walka o prawa ludu, o wolność i niezależność — to cechy, które wyniósł on z szeregów KPD, której był członkiem. W swej wypowiedzi szczególny nacisk położył on na nierozerwalną więź ludu opolskiego z całym narodem polskim. „Nie będzie już nas i was — jesteśmy teraz wszyscy **my**, złączeni nierozerwalnym węzłem w szeregach Frontu Narodowego" — oto słowa naszego kandydata.

Ze szczególnym apelem zwrócił się tow. Socha do młodzieży, aby nie ustawała w pracy nad podniesieniem gospodarczym naszego kraju, wzmocnieniem naszej jedności narodowej we wspólnym Froncie Narodowym. Wypowiedź tow. Sochy przyjęto nieprzerwaną burzą oklasków i okrzykami na cześć Frontu Narodowego i jego przewodniczącego towarzysza Bieruta.

(Dokończenie na str. 7)

Pierwszy kandydat naszego okręgu wyborczego tow. minister Dietrich rozmawia z załogą „Azotów".

Przemawia jeden z naszych kandydatów tow. Teofil Socha, owacyjnie witany przez całą załogę w hali warsztatu energetycznego.

Nasze szczere i niewzruszone postanowienie

(Ciąg dalszy ze str. 6)

Drugi syn ziemi opolskiej tow. Mańczyk, robotnik z huty „Andrzej" w Zawadzkiem, opowiedział zebranym o swej walce o wolność i pracy dla Polski Ludowej. Jego kandydatura do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, to jeszcze jeden z licznych, niezbitych dowodów udziału szerokich mas roboczych w rządzeniu krajem.

Owacyjnie przyjęła nasza załoga wypowiedź kandydatki do Sejmu robotnicy z Kędzierzyna tow. Heleny Ambroz. Życie tej kobiety w Polsce sanacyjnej było ciągłą troską o byt, walką o chleb, było ciągłą obawą przed chłodem i głodem. Dopiero w Polsce Ludowej życie jej stało się pełne ufności i spokoju o swój byt, swoich dzieci, o byt wszystkich kobiet w Polsce. Długa i trudna była droga tow. Ambroz. Dopiero w Polsce Ludowej znalazła ona uznanie dla swej pełnej poświęcenia pracy. W dowód uznania swych zasług została wysunięta jako kandydatka do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prosta robociarska wypowiedź wywołała entuzjazm zebranych. Była ona wymierzona w tych, którzy za amerykańskie dolary, przez szczekaczki radiowe oczerniają nasz ustrój demokracji ludowej.

W dyskusji nad wypowiedziami naszych drogich kandydatów zabrali głos przedstawiciele naszej załogi, robotnicy i pracownicy umysłowi, którzy w gorących słowach zapewnili gości o gotowości ofiarnej pracy dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było wręczenie gościom wiązanki kwiatów przez młodzież zetempowską. Nastąpiły długo niemilknące oklaski na cześć naszych kandydatów.

Kiedy po skończonym zebraniu załoga opuszczała salę, widać było na wszystkich twarzach wyraz siły i ufności, wyraz przywiązania, jakim darzą ludzie pracy swą władzę ludową, i miłość do naszej kochanej Ojczyzny. Na wszystkich twarzach widniało szczere i niewzruszone postanowienie — postanowienie oddania głosów na najlepszych synów ludu polskiego oraz na synów drogiej każdemu sercu Ziemi Opolskiej.

To było przeżycie

W ramach akcji przedwyborczej Frontu Narodowego odbyła się na Górze Anny wielka impreza z udziałem zespołu państwowego „Mazowsze" i innych. Wśród wielotysięcznych rzesz, przybyłych z wszystkich stron Opolszczyzny i całej Polski nie zabrakło również delegacji pracowników Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie.

Widok był naprawdę imponujący. Amfiteatr wypełniony po brzegi, pogoda słoneczna.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 11-tej przemówieniem powitalnym przewodniczącego komitetu organizacyjnego, po czym orkiestra ZPA odegrała hymn państwowy. Na mównicę wszedł I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Nowak, który w pięknych słowach wskazał na historię bohaterskich walk ludu opolskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe. Przemówienie tow. Nowaka było często przerywane gromkimi okrzykami na cześć naszego Nauczyciela — Prezydenta Rzeczypospolitej towarzysza Bolesława Bieruta oraz Chorążego Pokoju towarzysza Stalina. Tłumy entuzjastycznie skandowały słowa: Bierut—Stalin—Pokój. Po wzniesieniu okrzyków na cześć naszej Ojczyzny i Prezydenta Bieruta rozpoczęła się część artystyczna programu.

W pierwszym punkcie wystąpił zespół chłopięco-dziewczęcy Domu Dziecka w Katowicach pod dyrekcją tow. Maliny. Chór wykonał szereg pieśni przy akompaniamencie werbli, fanfar i zespołu harmonistów. Wreszcie ukazał się zespół „Mazowsze", witany huraganem oklasków. Popisy tego zespołu porwały widownię. Oklaskom nie było końca. Niektóre tańce i pieśni były 3-krotnie bisowane. Tak w swej pierwszej, jak i drugiej części występ „Mazowsza" był prawdziwą biesiadą artystyczną. W oczach ludzi pojawiły się łzy prawdziwego wzruszenia i radości, że doczekaliśmy się w wolnej Polsce prawdziwej kultury, stojącej na wysokim poziomie, że nic nie stoi na przeszkodzie rozwojowi młodych talentów.

Po przerwie przemawiała do zebranych stara bojowniczka o wolność Opolszczyzny, tow. Paulina Wagner, towarzyszka Róży Luksemburg i Karola Liebknechta w bojach o socjalizm.

I potem znów „Mazowsze", piękne, kochane nasze „Mazowsze", a następnie zespół góralski i orkiestra huty „Zabrze". W przerwach koncertowała 100-osobowa orkiestra huty „Kościuszko".

Naprawdę niech żałują ci, którzy nie pojechali na tę imprezę. To było przeżycie na wielką skalę.

Henryk Natalii

Ach, te głośniki...

Od dłuższego czasu „nawalają" w naszych Zakładach na wszystkich zebraniach i masówkach głośniki.

Pracownicy, którzy stoją bliżej mównicy, mają przyjemność widzieć założoną instalację głośnikową, kierownika oddziału słabych prądów ob. Kusia i cały zastęp jego współpracowników. Nie mają jednak przyjemności usłyszeć coś przez głośniki.

Tylko stojący bliżej mówiącego słyszą jego słowa. Większość pracowników, którzy zajmują miejsca w pewnym oddaleniu od mównicy, słyszą od czasu do czasu jedynie dochodzące z głośników jakieś zgrzyty i piski, od których cierpnie skóra.

Uśmiechnięta twarz ob. Kusia nic tu nie pomoże. Byłoby lepiej, gdyby załoga przestała się śmiać... z nieudolności oddziału, kierowanego przez ob. Kusia.

Żłóbek, jakich u nas wiele

„Kobiety pracują we wszystkich dziedzinach i na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach. Szeroko rozwinęliśmy opiekę nad matką i dzieckiem“.

(Z programu wyborczego Frontu Narodowego).

W dobie dzisiejszej, gdy naród nasz wzmaga swe wysiłki celem przedterminowego zrealizowania planu 6-letniego wielkim udogodnieniem dla matek, zatrudnionych w różnych zakładach pracy, jest coraz liczniejsza sieć żłóbków.

Również nasze „Azoty“ posiadają żłobek przyzakładowy, który mieści się w Domu Dziecka w Kędzierzynie. Matki, które spieszą rano do pracy, przynoszą o godz. 6.00 swoje małe pociechy do wyżej wymienionej placówki, gdzie dzieci oddawane są pod opiekę pielęgniarek. Oddzielną grupę utworzono dla dzieci starszych, osobną dla niemowląt.

— Jak się dziecko czuło w domu — pytają ob. ob. Szarlejowa, czy Żołądkówna, obecne przy odbieraniu dzieci — czy jest zdrowe, czy matka nie zauważyła u dziecka jakich objawów chorobowych?

Wskazówki matki posiadają dużą wagę i ułatwiają pracę pielęgniarek w żłobku.

Nie zawsze podczas odbierania dzieci jest cicho. Niemowlę, przyzwyczajone w domu do smoczka lub do noszenia na rękach nie chce się od tego w żłóbku odzwyczaić, ale zwykle zapomina o tych „tradycjach“, otrzymawszy zabawkę.

Wraz z godziną 8-mą rano nadchodzi pora pierwszego śniadania. Dzieci starsze jedzą samodzielnie, więc jest tam spokojniej. Głośniej jest natomiast u niemowląt. Każde z nich trzeba z osobna nakarmić, każde chce być pierwsze i oznajmia to doniosłym krzykiem. Ob. ob. Beszoner i Konieczna muszą się zwijać, aby napełnić te głodne gardziołka

Czystość, powietrze i słońce to podstawy racjonalnego pielęgnowania. Ob. ob. Luboniowa, Szarlejowa, Gunia wyruszają z dziećmi do pobliskiego lasu, zabawiając je tam różnymi grami. Niemowlęta natomiast używają świeżego powietrza, wystawione na werandę w kojcu i łóżeczkach.

Drugie śniadanie — trzeba wracać z lasu. Odbywa się mycie dzieci, po czym następują posiłek i cisza. Dzieci starsze na leżakach, a młodsze w łóżeczkach śpią pokrzepiającym snem. Pielęgniarki tymczasem dzielą się swymi spostrzeżeniami co do zdrowia dzieci, gdyż niebawem nadejdzie lekarz.

Lekarz, który przychodzi do żłóbka 4 razy tygodniowo, przeprowadza badanie dzieci, zaleca odpowiednie odżywki i witaminy, potrzebne do prawidłowego rozwoju dziecka, czuwa nad stanem sanitarnym pomieszczeń żłóbka, kontroluje posiłki pod względem odżywczym i w wolnych chwilach udziela wskazówek, niezbędnych dla należytego pielęgnowania dzieci.

Dzieci, wypoczęte, zabierają się z apetytem do obfitego obiadu. Obiad jest sporządzony według jadłospisu, który kontroluje lekarz. Jadłospis zawiera odpowiednią ilość białka, tłuszczu, węglowodanów i witamin, potrzebnych dzieciom do systematycznego przybierania na wadze. Waga dzieci jest co tydzień kontrolowana i przedstawiana lekarzowi. Matki karmiące piersią korzystają z przysługujących im ustawowo dwóch półgodzinnych przerw w ciągu 8-mio-godzinnego dnia pracy, i karmią w tym czasie dziecko, (o ile — rzecz jasna — ich miejsce pracy nie jest zbyt daleko).

Około godz. 16-tej matki odbierają swoje dzieci. Pielęgniarki przy oddawaniu dziecka informują matkę o jego samopoczuciu, o zachowaniu się w żłóbku i ewentualnie udzielają wskazówek, dotyczących pożywienia dziecka w czasie jego pobytu w domu. Matka uśmiechnięta i uspokojona odbiera swoje dziecko — wie, że w czasie, kiedy ona swoją pracą przyczynia się do budowy socjalizmu i zapewnienia dobrobytu naszego kraju, utrwalenia pokoju i zabezpieczenia przyszłości dzieci, jej dziecko znajduje się pod troskliwą opieką pielęgniarki.

Ze współczuciem myśli nieraz matka pracująca w Polsce Ludowej o smutnym losie matek w krajach kapitalistycznych. W krajach tych matki, które chcą siebie i dzieci utrzymać przy życiu, muszą ciężko pracować, podczas, gdy ich dzieci wychowuje ulica.

Polska Ludowa wzamian za wysiłek mas pracujących, przyczyniający się do rozbudowy naszego kraju — oprócz innych udogodnień dla ludu pracującego — otacza szczególną opieką dzieci — chlubę i przyszłość naszego narodu.

Na skalę dotąd niespotykaną wzrosła w Polsce Ludowej opieka socjalna nad ludźmi pracy. Między innymi i dlatego również oddamy w dniu 26 października swoje głosy na listę kandydatów Frontu Narodowego.

W sprawie otwarcia pracowni szewskiej

Pracownicy ZPA w Kędzierzynie mają nielada kłopot, którego źródłem jest brak warsztatu szewskiego na terenie Zakładów, lub na Osiedlu. W Kędzierzynie istnieje jedna tylko Szewska Spółdzielnia Inwalidów i czynna jest wyłącznie od godz. 7-mej do 15-tej, a więc jest ona niedostępna dla samotnych mieszkańców Osiedla, którzy dokładnie w tych samych godzinach również pracują, ale... na terenie Zakładów.

Istniejąca poprzednio pracownia szewska przy sklepie z obuwiem „Bata“ czynna było do zamknięcia sklepu, czyli do godz. 18-tej, dzięki czemu wszyscy mogli korzystać z niej. Niestety od szeregu miesięcy pracownia jest zamknięta.

W porze letniej brak warsztatu szewskiego na terenie Zakładów nie był sprawą tak dotkliwą, ale obecnie jest to sprawa paląca.

Korespondenci nasi sygnalizowali na łamach „Trybuny Opolskiej“ otwarcie warsztatu szewskiego na Osiedlu, a więc projekt taki jest. Należałoby tylko przyśpieszyć jego realizację.

Janina Czopikowa

Redaguje Komitet
w składzie: Cz. Kowalewski, Mg. B. Wyszomirski, R. Sienkiewicz, J. Sojka, nż. Zb. Rokossowski, Wł. Będkowski. Inż. St. Burian, P. Kunert, P. Duda.

Zam. Nr 2642 N-3-30544
22. 10. 52 — 5000 Satyn.
Op. Zakłady Graficzne, Opole, ul. Powstańców 9